GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 309.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Listopada 1829 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 17 Listopada 1829 r.

Wexle.			żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.		2 mies.	—	—	858	—
Berlin	100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
Z krot. ter.	. . .	. . .	—	—	—	—
Gdańsk	100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	. . .	. . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.		2 mies.	909	—	—	—
Lipsk	100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn,	1. h. szter.	2 mies.	41	24	41	18
Moskwa	100 r. b.	1 mies.	—	—	181	7
Petersburg	ditto	1 mies.	—	—	181	7
Paryż,	300 fran.	2 mies.	486	—	—	—
Wiedeń,	150 zł. reń.	2 mies.	621	—	619	—
Wrocław,	100 tal.	2 mies.	594	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	27	19	24
ditto stare. ważne .	19	25	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . . , . .	—	—	180	—
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, (*)	97	12	97	—

Papiery.	żądano		płacon	
Obligacje udziałowe po zł. 300	345	—	344	—
ditto ditto w partyach. .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 30 września r. b. Nro 60,256, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 10 lutego 1830 roku począwszy od godziny 9 z rana, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Krakowskiego w sali sessjonalnéj publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Tur w ekonomji tegoż nazwiska w obwodzie Kieleckim położonych, a składających się: z wsi Tur, z folwarków: Tur i Sołtyk, z gruntów pustych powłościanskich i z propinacji.

Przestrzeń ogólna dóbr wynosi włók 81, morgów 12, prętów 48 miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 39,384 gr. 14 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 1440 gr. 8 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą; nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 123,300 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 1974 gr. 28.

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj Zł. 1 gr. 18$\frac{1}{3}$.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 7812 gr. 16 w srebrze lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 7812 gr. 16.

O innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający powéźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach w sekcji ekonomicznéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — W Kielcach dnia 31 października 1829 r. — Radca stanu prezes, *Wielogłowski.* — Sekretarz jeneralny, *Zamojski.*

— Francuz rodowity, mający żonę rodowitą Berlinkę; oboje examinowani przez właściwe władze pruskie; trudniący się od roku kierunkiem i dozorem instytutu naukowego dla panien, w jedném z znaczniejszych miast w królestwie pruskiém; przytém opatrzeni w jak najpiękniejsze świadectwa co do ich sprawowania się, dobrych obyczajów i sposobu uczenia młodzieży; życzą sobie znaleść pomieszczenie w zacnym jakim domu w Rossji lub w królestwie Polskiém, do nauki dzieci płci obojéj. Rodziny chcące edukować w domu swoje dzieci, są proszone, aby zgłosiły się *franco* do pana M. E. S. Müttler xiegarza w Poznaniu, pod adresem J. H., zkąd powezmą wszelką wiadomość potrzebną w téj mierze. Czyni się wszakże wiadomo, że podający małżonkowie, mają dwoje dzieci, to jest: córkę 9letnią i syna trzeci rok mającego.

Wiadomości Warszawskie.

— *Nawrócenie.* — Mam zaszczyt donieść panu J. B. O., w odpowiedzi na jego ostatnie pismo, że mię zupełnie

przekonał, i że od dnia dzisiejszego, zostaję Romantykiem. G. M.

— JW. Arcybiskup prymas królestwa, jest zdrowszy.

— JW. hr. Fredro marszałek dworu król. polsk. wrócił do Warszawy.

— Czytamy w Kurjerze, że miłośnicy muzyki, zachęcają pana Serwaczyńskiego, aby dał się słyszeć w niedzielę wpołudnie, w salach redutowych; jestto zwyczaj za granicą używany.

— Jeden z ziomków naszych bawiący za granicą, zajmuje się przekładem *Konrada Wallenroda*, poematu A. Mickiewicza.

— W gubernji Wileńskiej znajduje się 10,000 Tatarów w Grodzińskiej tyleż, a w Mińskiej 30,000.

— Postanowieniem z dnia 27 października b. r. Rada administracyjna zatwierdziła w formie zwyczajnej zapis sumy złp. 100 dla szpitala w Hrubieszowie, uczyniony przez niegdy Jana Szymańskiego we wsi Cichoborzu.

— Tegomiesięczny zeszyt portretów sławnych mężów Polski, z litografji Kośmińskiego, obejmuje następujące wizerunki: 1) Zygmunt II August, król. 2) Mikołaj Kopernik, kanonik Warmiński. 3) X. Piotr Gabriel Baudouin, założyciel szpitala *Dzieciątka Jezus*. 4) Kazimierz Puławski.

— Numer 43 tygodnika dla dzieci zawiera następujące artykuły: 1) O pastorze Oberlin. 2) Ojciec umierający (powieść).

— Motyla Nro 46 z ryciną ostatniéj mody, wyszedł z druku i następujące mieści w sobie przedmioty. 1) Listy do dzieci polskich (list siodmy z dołączeniem probki farby zwanéj Minia). 2) Biografie, jakoto: *a)* Eberhard. *b)* Fabricius; *c)* Fichte; *d)* Forster Jan; *e)* Forster Adam; *f)* Forster Jerzy; *g)* Frederyk August (król Saski). 3) Szarada. 4) Flis (dalszy ciąg).

— (*Nadesłany*). — Czytaliśmy z wielkiém upodobaniem wiadomość naukową o nowym systemacie pana Cordier, z powodu zaziębienia się kuli ziemskiéj, w Dzienniku Powszechnym umieszczoną. Czyli to jest myśl zupełnie nowa pana Cordier, czyli tylko powtórzenie tego co już Buffon o tym wypadku ogłosił, zostawiam to do rozwiązania uczonym badaczom natury. Z powyższego artykułu ja uczyniłem inny użytek. Postrzegałem iż od niejakiego czasu ten twórczy duch, te korzyści natchnienia i zapału, tak potrzebne pisarzom *wszelkiéj broni*: (mówi się tu zarówno do klassycznych jako i do romantycznych): były niezmierne rzadkie pomiędzy nami: i że ich dostrzedz nie można było nawet w Dzienniku Powszechnym, chociaż tam właśnie jest główny kierunek tego twórczego ducha i tego zapału.

Nie wiedziałem prawdziwie z początku jakiéj przyczynie tę ociężałość i tę oziębłość przypisać należało; lecz teraz gdy się dobrze zastanawiam, widzę, iż pochodzi z zaziębienia się kuli ziemskiéj, fenomenu, który pan Cordier tak dokładnie opisał. I w rzeczy saméj, chociaż u nas są duchy twórcze, wynoszące się nad ludzi, niemniéj jednakże prawdą jest, iż te duchy dotykają się nogami ziemi przeziębionéj, a zatém pozbawionéj tego dobroczynnego ciepła, które ożywiało krew ich poprzedników w literaturze.

Postrzeżenie to, jeżeli się sprawdzi i pozyska zatwierdzenie Dziennika Powszechnego, zrządzić może wielką zmianę w sądzeniu o dziełach kunsztu i płodach uczonych wieku XIX. — Bezstronna krytyka będzie musiała oglądać się na te różnice jakie z stosunkowego ciepła ziemi pochodzą; i dokładać zawsze, ile razy mowa będzie o postępie nauk naszego wieku, *że te były szczytne, i były niemi o tyle o ile stopniowe zaziębienie się kuli ziemskiéj mogło natenczas dozwolić*. *M.*

— Na drugiéj stronnicy wczorajszéj Gazety w wierszu 52, zamiast godność *krolestwa*, czytaj godność *królewska*.

— Wczoraj było zimna stopni 6, dziś rano stopni 10.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 4 listopada.* — Xiąże Wellington spodziewany jest w Irlandji.

— Na giełdzie chodzi pogłoska o zmianach w ministerjum; *Courier* nie zaprzecza temu wyraźnie i powiada tylko że xiąże nie dopuści żadnej zmiany, którahy kredytowi publicznemu szkodliwa być mogła.

— Wojsko które przez obawę zarazy opuściło Gibraltar, wróciło już do tego miasta.

— W Kalkucie na przedmieściu zwanem Tchoringi jest teatr angielski na którym grywają amatorowie. Czytamy w *Calcutta- Governement Gazette*, że dnia 6 lutego grano na nim *Romeo i Julia* Szekspira, bardzo dobrze i z wielkiém ukontentowaniem publiczności. Rajach Benaru był na tém wystawieniu i bardzo mu się podobało. Podobnęż upodobanie znajdują w zabawie teatralnéj inni znakomici mieszkańcy Hindusu, i żadnéj nie opuszczają reprezentacji. Jestto przepowiednią i skazówką, że cywilizacja i literatura pomiędzy tym ludem znaczny postęp czynić będzie.

— Francja sprowadza rocznie z Anglji 15 do 20,000 koni. Biorąc cenę jednego konia 500 fr., tedy okazuje się, że w przeciągu 5 lat wydała Francja za ten przedmiot 32,988,000 franków.

— Królewskie wojska w Jndjach wschodnich składają się podług redukcji z d. 25 grudnia 1828 r., z 4rech pułków jazdy, 20 pułków piechoty, przy których korpus officerów został znacznie zmniejszony. Lista etatowych przy królewskim pułku jazdy jest następująca: 1 pułkownik, 2 podpułkowników, 2 majorów, 8 kapitanów, 16 poruczników, 8 kornetów, 1 płatnik, 1 adjutant, 1 kwatermistrz, 1 lekarz, 2 pomocników jego, 1 konował, 1 sierżant-starszy pułkowy, 8 sierżantów-starszych, 1 podpłatnik, 1 puskarz. 1 siodlarz, 1 szkólnik dla żołnierzy, 32 sierżantów, 32 kaprali, 1 pułkowy trębacz, 7 trębaczy, 8 kowali i 608 prostych żołnierzy. Prócz tego każdy pułk ma jędnę kompanię rekrutów. — Przy pułku piechoty liczba officerów sztabowych jest taż sama, każdy jednak pułk ma 9 kapitanów, 20 poruczników, 7 chorążych, 41 sierżantów, 36 kaprali, 13 doboszów i 700 żołnierzy; zresztą tak jak u jazdy, również 10ta kompania rekrutów.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 3 listop.* — Pan Eynard (pełnomocnik Grecji) ogłasza w Konstytucjoniście, że lubo niepomyślną odebrał odpowiedź od rządu francuzkiego na przedstawienie swoje, nie jest to jednak dowodem, ażeby Francja miała zupełnie nie chcieć nadal wspiérać Greków, ile że minister wojny dostawił mu w końcu na jego prośbę, okręt przewozowy, na którym posłał do Grecji 700,000 fran. na zaspokojenie pierwszych potrzeb kraju.

— Zaszła ugoda między rządami francuzkim i niderlandzkim, że wszystkie bez różnicy okręty tych dwóch narodów, zmuszone burzą lub innym tym podobnym wypad-

kiem, schronić się do portu, wolne są od wszelkich opłat celnych, wchodowych i innych bez różnicy.

— Słychać, że xiążę pokoju, Don Emanuel Godoy niegdyś ulubieniec Karola IV króla hiszpańskiego, uzyskał pozwolenie przybycia do Paryża, co mu dotąd było wzbronione, na żądanie Ferdynanda VII.

— Lista kandydatów na miejsce wakujące w akademji, została zamknięta. Zawiera nazwiska panów Lamartine, Philippe de Segur, xięcia Bassano, Salvandy, Azais i Davida, byłego konsula. Głosy akademików podzielone były między panami Pongerville i Lamartine, ale że pan Pongerville cofnął się z kandydatury, przeto pan Lamartine otrzymał zwycięztwo.

— *Messager des Chambres* wymienia dziś panów Laferonnays, Maison, Martignac, Pasquier, i Human, jako wybranych do utworzenia składu ministrów.

— W programie fakultetu prawniczego przy uniwersytecie paryzkim, uważano zawiadomienie o dwóch nowych kursach: historji prawa przez pana Poncelet i prawa narodów przez pana Royer-Collard.

— Policja zakazała publicznego pokazywania zrośniętych siostr Ritta i Krystyna.

— Sprawa xięcia Castelcilaca przeciwko wydawcom dzienników: *Constitutionel, Courrier francais, Journal du Commerce*, w tych dniach przypada, sprawa zaś przeciwko dwóm ostatnim, z powodu ogłoszenia związku bretańskiego dopiero d. 20 b. m.

— Pani Katalani otrzymała w darze od króla Szwedzkiego, dwie bardzo piękne wazy porfirowe, których wartość cenią na 20,000 franków.

— W poemacie *Waterloo* napisanym przez panów Mery i Bartelemy, trzymano się podań jenerała Gourgaud. Jenerał Grouchy który w téj bitwie ważne jak wiadomo zajmował miejsce, uczuł się pokrzywdzonym uwagami jakie o nim poczyniono w dziele jenerała Gourgaud o wyprawie 1815 r. i ogłosił z tego powodu zbijającą odpowiedź swoją.

— *Journal des Debats* powstaje niezmiernie na to, że dwór hiszpański uznał D. Miguela królem Portugalskim, a D. Pedra cesarzem Brazylji nigdy nie uznawał i nie uznaje.

— Pani Busch z domu Zolicoffer, zapisała dla siedmiu kościołów protestantskich w Strasburgu i dla instytutu dobroczynności tamże, każdemu po 8000 franków. Król zatwierdził te zapisy tylko w połowie, tó jest po 4000 franków.

— W Tulonie spodziewany jest co chwila półkownik Gerard, jadący w zleceniach rządu do Grecji.

— Spodziewają się zwołania izb na dzień 10 lutego.

— Mówią że król nie chce przystać na żadną zmianę w ministrach, których wybrał zgodnie z potrzebą kraju i interessem korony.

— Zapobiegając niedostatkowi organistów w kraju, ustanowił rząd już dawniéj szkołę organistów w Paryżu, ci atoli którzy z niéj wyszli nie chcą jechać na prowincje bo w stolicy większy zarobek mają. Zapobiegając temu ma być ułożony projekt, żeby każde większe miasto francuzkie, posełało na naukę uczniów do konserwatorjum paryzkiego, co małym kosztem da się uskutecznić, bo nauka darmo jest dawana. Życie i utrzymanie jednego ucznia najwięcéj 1000 do do 1200 fr. rocznie kosztować będzie.

— W departamencie Rodanu ukończyło się winobranie; tegoroczny gatunek wina, będzie lepszy od zeszłorocznego. W innych okolicach nie wypadło tak pomyślnie.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d.* 22 *paźdz.* — Urząd notarjusza królestwa podczas obrzędu zaślubin króla, sprawować będzie minister Calomarde. — Izba handlowa Kadyxka, przesłała królowi znaczną summę pieniężną na koszta uroczystości weselnéj. — Jenerał Fernandez wymówił się dla podeszłego wieku, od przyjęcia urzędu gubernatora Madrytu.

— Znany z opieki jaką udzielał wychodźcom hiszpańskim w Tangerze pasza Mohamed Omimum, umarł w Fez. Pochowano go z okazałością, jaka stopniowi należała się jego i położonym dla cesarstwa Marokańskiego zasługom; sam cesarz znajdował się na pogrzebie.

NIEMCY. — *Od Menu dnia* 6 *listopada.* — J. K. Mc. następca tronu Bawarskiego przybył dnia 23 z. m. do Gietyngi. Senat akademicki złożył xięciu hołd imieniem akademji, która miała szczęście liczyć już w gronie swoim Najjaśniejszego ojca jego.

— W Monachium wydaną została nowa kompozycja muzyczna Mozarta dotąd nieznana; jest to opera trzechaktowa p. t. *la Finta Giardiniera* (Ogrodniczka z miłości.) Gazeta muzykalna lipska oddając pochwały téj kompozycji, powiada, że Mozart napisał ją mając dopiero lat 18 (1774 r.) dla teatru w Monachium.

TURCJA. — *Ze Stambułu d.* 1 *paźdz.* — Od dnia 10 b. m., przeszło 200 okrętów wpłynęło do tutejszego portu, między któremi 18 okrętów rossyjskich z Śródziemnego morza na morze Czarne. Okręty rossyjskie przepływając Dardanelle miały banderę Hollenderską, lecz Porta oświadczyć im kazała, że lubo jeszcze nie nadeszły ratyfikacje pokoju, mogą już wszelako zatknąć banderę narodu swego.

— Naczelny wódz wojska rossyjskiego upraszał barona Hübsch, aby odebrał od Porty wszystkich jeńców wojennych i odesłał ich do ojczyzny. Baron Hübsch zajmował się już od 15 miesięcy jak najtroskliwiéj losem jeńców rossyjskich, opatrywał ich w żywność, w ubranie i wszelkie inne potrzeby. Teraz wspólnie z Kapudanem paszą wysełał ich na 10 statkach austrjackich do Rossji. Część jeńców trzymana była na wyspie Chalki, (jedna z wysp zwanych xiążęcemi); ale daleko większa trzymana była w arsenale i do robót publicznych używana. Officerowie rossyjscy nie mogą się wychwalić staranności, z jaką baron Hübsch, bez przerwy zajmował się ich losem.

— Poseł rossyjski przy Porcie Ottomańskiéj, hr. Ribeaupierre, powraca niezwłocznie do Carogrodu; P. Rückman, który przez cały czas zostawał przy poselstwie rossyjskiém, towarzyszyć mu także będzie jako radca poselski.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Starożytna literatura hiszpańska.

(Dokończenie.)

Czyny waleczne i przygody rycerskie, nie były statecznemi przedmiotami pieśni hiszpańskiéj; naród ten miał swoich trubadurów, którzy służyli ku rozrywce walecznych rycerzy i zacnych dam po dworach królów oraz w zamkach udzielnych panów. Naucżyciele téj wesołéj umiejętności, tak się rozmnożyli w Hiszpanji, iż nie było

jednego dworzanina lub rycerza, któryby nie umiał wierszy składać i głosić ich na cześć swojéj kochanki; ta manja wierszopistwa zrazu wyższym tylko klassom właściwa, sprowadziła zczasem nadużycia, zachęcała do zniewieściałości, a popadłszy w pośmiewisko, została w końcu prostych kuglarzy udziałem. Lubo rzemiosło trubadurów nie zdołało uświęcić się cechą narodowości w kraju, w którym nieustannie rozlegał się odgłos trąby wojennéj i szczęk oręża chrześcjan i Muzułmanów, wywiérało ono jednak niezaprzeczony wpływ na smak narodu, i nie ma żadnéj wątpliwości, że trubadurowie silnie się przyczynili do stworzenia nowego, wydatnego rodzaju pieśni zwanych *romansami średnich czasów*. Te nowe utwory, łączyły do *narracji* dawnych historycznych i romantycznych ballad, czysty i tęskny dźwięk pieśni trubadurów. Lecz nie przejęły one ożywionego układu i téj szlachetnéj prostoty, która stanowi cały urok dawnych ballad, i pierwotną cechę starożytności na sobie nosi, dykcja świetna i harmonja opiéwa nam przygody walecznych rycerzy i ich kochanek, nie trzyma się ona tyle przyrodzenia co sztuki, nie tyle rzeczywistego życia, ile życia jakie sobie chętnie nasza wyobraźnia tworzy; osoby jéj nie są to istoty zwyczajne i znane, ale takie, jakiemi umysł nasz z upodobaniem zaludnia nieogarnięte myślą przestrzenie świata zmysłowego. Te romanse, po wszystkie czasy były uznawane za najlepszą część starożytnéj poezji hiszpańskiéj. -- „Mają one, (powiada jeden z pisarzów narodowych (*)) więcéj mocy, wyrazu i pomysłowych natchnień, niżeli wszystkie inne rodzaje naszéj poezji. Romanse szczególniéj Maurów, są pisane z zapałem i łatwością stylu porywającą. Ten kraj tak piękny, tak zachwycający, obyczaje mieszkańców zarazem wojownicze i łagodne, mowa pełna dźwięku i melodji; wszystko połączyło się na oznaczenie charakterem nowości i wytworności tych tworów, które miały upoić nasze dusze świetnością swoich obrazów. Te utwory łącząc się powoli w późniejszéj czasu kolei z poezją maurytańską, zmieniły się nieznacznie w sielanki; wtenczas opisy bitew, pojedynków i turniejów ustąpiły miejsca czułym pieniom pasterza, i jeżeli ballady hiszpańskie straciły przez tę zmianę na swéj mocy i energji, zyskały za to na słodyczy i prostocie."

Jakkolwiek radzibyśmy oddać należytą słuszność sądowi autora hiszpańskiego, który w ten sposób o romansach maurytańskich się wyraża, nie możemy jednak podzielać jego pochwał dawanych sielankom, żaden bowiem utwor, nie może być tak monotonny, tak obnażony z wszelkich ozdób pomysłowych jak ten rodzaj poezji. Rozum człowieka, nie zawsze obdarzony twórczą jenjalnością, azaliż może wynajdywać coraz nowsze obrazy roskoszy życia wiejskiego? jakoż przez ciąg ośmnastu następnych wieków nic nowego nie powiedziano ani pisano w tym przedmiocie. Wiersz pasterski w Hiszpanji podobnie jak w największéj części innych krajów, został produkcją egzotyczną, któréj ani praca ani talent narodowie nie zdołał; skłonność i zamiłowanie tych poezji tak przeważnie panujące w Hiszpanji od czasów Lopeza de Vega, z Włoch pierwotnie pochodzi, lecz wyobraźnia autorów, na których umysłe największy wpływ wywarła, jest w ogólności z małemi tylko wyjątkami zimna, uśpiona, obnażona z wszelkiéj czułości i mocy. Toż samo powiedziećby można o największéj części wiersza lirycznego w tymże kraju.

Nowe romanse zajęły wkrótce miejsce śpiewek trubadurów, i tak dalece upowszechniły się, że były ulubioną rozrywką nietylko wyższéj klassy w narodzie lecz także i prostego ludu; większość zachowywała stale swoje przywiązanie do dawniejszych ballad historycznych i romantycznych. Wśród całych dni i nocy, rozlegały się po ulicach miast i miasteczek pienia romansów z towarzyszeniem arfą lub gitarą; rozkosz, z jaką je słuchano zmieniła się nietylko w namiejętność, ale wprawdziwe szleństwo, czego my mieszkańcy północy, wyobrazić ani pojąć nawet nie jesteśmy w stanie; świadczą o tém dostatecznie pierwsze utwory dramatyczne w Hiszpanji, świadczy utrzymujące się dotychczas pomiędzy większą częścią narodu, upodobanie w śpiewie, bezwzględnie na wpływ wywarty przez ostatnie wypadki polityczne. Prawdziwą poezją narodową hiszpańską, są dawne historyczne i romantyczne ballady, które potrzeba odróżnić od ballad utworzonych w drugiéj połowie wieku XVI; te ostatnie mimo swoję zasługę i upowszechnienie, nie odznaczają się tak charakterystycznemi cechami. Ballady, opiewające czyny waleczne bohaterów starożytnéj Hiszpanji, różnią się zupełnie od tych, w których napotykamy zdarzenia nowszéj epoki. Piérwsze łączyły do czułéj prostoty starożytnéj Hiszpanji, całą surowość wieku w którym barbarzyństwo i zabobony ujęły w swe kluby umysł człowieka i pod żelazném trzymały go berłem. Drugie noszą na sobie cechę znacznego już postępu w cywilizacji: zapowiadają one smak więcéj wykształcony, mowę więcéj utartą, wersyfikację staranniejszą, wyobraźnię obfitszą i świetniejszą. Obiedwie zatém poezje tych dwóch epok, mają swoje zalety; powabem jednych jest prostota natury, a drugich najświetniejsze wdzięki sztuki.

Mimo to jednak cośmy powiedzieli o porównawczéj starożytności ballad i romansów hiszpańskich, trudno jest oznaczyć dokładnie epokę, w któréj one po pierwszy raz się zjawiły. Pozwoliliśmy sobie przypuścić, iż największa ich część zaraz po śmierci ich bohaterów się ukazała, ale ich język z wieku do wieku przez rozmaite przechodząc zmiany, żadnym tego mniemania nie popiéra dowodem; jednakowoż porównywając styl, formę, i cały układ z utworami późniéjszych czasów, możemy wyrzec, iż nasz domysł, nie jest zupełnie mylny.

Niektórzy pisarze hiszpańscy zaślepieni pięknością i nadzwyczajną ilością tych pieśni gminnych, nie wahali się wyrzec, że naród ich wyższy jest nad wszystkie inne narody *wrodzonym* darem do poezji. Głębiéj się zastanowiwszy nad tém zdaniem, byliby poznali ci autorowie, że człowiek, istota podległa okolicznościom, musi także swój smak, uczucia i skłonności oddać pod surowe prawo wypadków, i że cała szczegółowość w charakterze tego smaku, uczuć i skłonności, zawisła od przyczyn także szczegółowych; byliby dostrzegli, że Hiszpanja dla tego była obfitszą w płody naukowe od innych krajów, że w niéj skłonność do poezji była podsycana wypadkami, jakich żaden inny naród nie doświadczał. Nie *wrodzonéj* zatém wyższości poetyckiéj, winna jest Hiszpanja swoje nieporównane poezje; nieugięty duch niepodległości cechujący jéj mieszkańców, zapał religijny, którego ani niebezpieczeństwo, ani żadna strata, ani śmierć sama przytłumić nie zdołała, życie nieustannie podzielone między zwycięztwa i klęski, ruch silny i spoczynek, a nad wszystko duch rycerski, co na jeden uśmiech ich serca królowy, kazał im gardzić największemi niebezpieczeństwami; te były źródła z których pieśń hiszpańska czerpała swe boskie natchnienia.

Kończąc to pismo dodamy, iż tym samym przyczynom przypisać należy skłonność Hiszpanów do przygód, ich uczucia rycerskie, ich zwyczaje i przywiązanie do wszystkiego co zowie się starożytném; są to przymioty, które czynią ten kraj nadzwyczajnie zajmującym dla całéj Europy.

(*) Quintana, Poesias selectas Castillanas T. I., s. 81.

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472